

Jestem matką  
duchem zdarzeń  
w drzewach siła  
i wietrze moja  
kocham cię jak nikt nie kochał  
mówię i słyszysz - tak to ja

Zamieniam rany w dotyk delikatny  
gorzki stan w słodycz obracam  
po to aby dobrze było znów  
po to aby pokazać ci że to ja

i ciągle robię tak  
by pokazać ci że to ja

I znów odbieram strach  
i wciąż odbieram łzy  
i ciągle robię tak  
by pokazać ci że to ja

Pokazuję ci jak płacę  
by wypalić twoje łzy  
dotykam ran rozdając rozkosz  
zabieram ci wspomnienia złe  
i znów odbieram strach  
i wciąż odbieram łzy  
i ciągle robię tak  
by pokazać ci że to ja